Rok XII. Nr. 83 Sosnowiec, poniedziałek 22 marca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleck..

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80 Konto czekowe ..towice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 14; DĄBROWA, Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC tel. 7-19-66.

Gwałtowne i krwawe ataki

na pozycje wojsk gen. Franco

PARYŻ, 21. 3. Komunikaty rządu madryckiego głoszą dzisiaj dalsze zwycięstwa wojsk czerwonych na froncie Guadalajara.

W ciągu dnia dzisiejszego wojska rządowe doszły do Naval Porto, skąd ostrzeliwały pozycje powstańców huraganowym ogniem artylerii. Oddziały gen. Franco nie wytrzymały ognia i pozycje opuściły. Naciskane przez milicję i brygadę międzynarodową wojska powstańcze poczęły się cofać i wysadziły most na rzece Tajna, od budowany przez własnych saperów przed dwoma tygodniami podczas wielkiej ofensywy. Saperzy rządowi pośpiesznie most naprawili, tak, że wkrótce przez rzekę przeprawiły się oddziały samochodów pancernych i lekkich czołgów.

Wieczorem wojska czerwone przypuściły szturm do Naval Porto. Po trzygodzinnej walce powstańcy miasto opuścili.

Na odcinku rzeki Jarama wojska czerwone przypuściły niespodziewany i gwałtowny atak na pozycje powstańców, chcąc zepchnąć ich z drogi łączącej Madryt z Walencją.— Mimo zaciekłej walki powstańcy zdołali utrzymać swoje pozycje. Wieczorem w pobliżu Arganda brygada międzynarodowa atakiem na bagnety próbowała zdobyć pozycje powstańcze. jednakże i ten atak został odparty.

MADRYT. 21. 3. Wydany wczoraj komunikat oficjalny głosi: Na froncie Guadalajara wojska rządowe posuwają się naprzód, natrafiając na słaby opór przeciwnika. Zajęto kilka wsi, zdobyto wielkie ilości uzbrojenia oraz prowiantów. Lotnictwo republikańskie ostrzeliwało na drodze pod Guadalajara kolumnę 1000 samochodów ciężarowych, zrzucając ponad 650 bomb i dziesiątki tysięcy kul karabinów maszynowych. W rezultacie cały oddział został zdziesiątkowany. Strącono też 2 samoloty powstańcze.

Echa oświadczenia marsz. Cara w sprawie I. K. C.

WARSZAWA, 21. 3. Tekst oświadczenia marszałka sejmu p. Cara o unieważnieniu legitymacji sprawozdawcy parlamentarnem I. K. C., o czym pisaliśmy wczoraj klub sprawozdawców parlamentarnych zaopatrzył następującym komentarzem:

„Zarządzenie p. marszałka Sejmu, zamykające dostęp do Izby przedstawicielowi tego pisma, mogłoby w wyniku nie tylko podać wątpliwość urzeczywistnienie zasady jawności obrad Izb, ale nawet wywołać wrażenie ograniczenia przez władze Izby swobody oceny jej działalności.

Całkowita realizacja zaś tych dwuch zasad zależy niewątpliwie w najlepiej rozumianym interesie publicznym, na którego straży Klub Sprawozdawców Parlamentarnych w swoim zakresie działalności niezmiennie stać pragnie

Wobec powyższego Zarząd Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych zwrócił się do p. marszałka Sejmu o rewizję decyzji z dnia 20 bm.

Awantura na meczu AUSTRIA — WŁOCHY

WIEDEŃ, 21. 3. W Wiedniu odbył się mecz piłkarski Austria — Włochy, który przy stanie 3:0 dla Austrii został przerwany gdyż na boisku wynikła awantura. Porządek zaprowadziła policja. Kilku graczy austriackich zostało pobutbowanych.

Po tragicznej katastrofie w New London

Nitrogli eryna czy gaz?

NEW LONDON, 21. 3. PAT.

Ostatni bilans ofiar katastrofy w szkole w New London, jest 455 zabitych, w tym 3-ch nierozpoznanych, 8 zaginionych i 94 rannych.

Gubenator stanu Texas oświadczył, iż stan wyjątkowy trwać będzie przez cały czas prac wojskowej komisji śledczej. Śledcza komisja ustawodawcza stanu Texas rozpocznie swe prace w poniedziałek. Przedstawiciel firmy, która zakładała w szkole instalację do ogrzewania oświadczył wobec komisji wojskowej, że ostrzegł dyrekcję szkoły przed niebezpieczeństwem istnienia gazów w przewodach obsługujących główny budynek szkolny.

W dniu wczorajszym we wszystkich świątyniach odbyły się nabożeństwa żałobne. W świątyniach tych ustawiono małe trumienki, pokryte kwiatami. Duchowni ze wszystkich okolic stanu Texas, a nawet ze stanu Luizjana odprawiali modły żałobne.

W New London nie ma rodziny, któraby nie opłakiwała utraty jednego lub kilku dzieci. Od rana w stronę okolicznych cmentarzy, szły pogrzeby jeden za drugim. Część rodziców zamierza wysłać zwłoki swych dzieci na cmentarze miast rodzinnych.

Większość inżynierów i wielu ekspertów uważa, iż przyczyną katastrofy było nagromadzenie się w murach szkoły dużej ilości gazu naturalnego, pochodzącego z systemu ogrzewania.

Śledztwo ustaliło, że po wybudowaniu szkoły zastąpiono system centralnego ogrzewania parą systemem ogrzewania gazem naturalnym, co jakoby dokonane zostało ze względów oszczędnościowych.

Lot do stratosfery odbędzie się w kwietniu

WARSZAWA, 21. 3.

W przyszłym tygodniu, jak o tym donosiliśmy miał odbyć się start do nowego, polskiego lotu stratosferycznego.

Termin startu uległ jednak przesunięciu. Kapitan Burzyński i dr. Jodko Narkiewicz odlecą dopiero w połowie kwietnia. Na przełożeniu terminu wpłynęły złe warunki atmosferyczne i nie ukończenie jeszcze przygotowań laboratoryjnych.

Burzliwe obrady Z. Z. Z. na Śląsku

Posłowi Kapścińskiemu wyrażono votum nieufności

KATOWICE, 22 3. W łonie organizacji zawodowej Z. Z. Z. na Śląsku doszło na tle zgłoszenia akcesu do obozu płk. A. Koca do rozłamu Pracownicy fizyczni, zorganizowani w Z. Z. Z., którego wiceprezesem był poseł Kapuściński, postanowili w myśl uchwały władz naczelnych Z. Z. Z. w Warszawie nie zgłaszać przystąpienia do obozu płk. Koca.

W niedzielę odbył się w Katowicach nadzwyczajny zjazd pracowników umysłowych, zorganizowanych w Z. Z. Z. Prezesem organizacji był poseł Kapuściński.

Zjazd zagaił poseł Kapuściński, który zamierzał złożyć sprawozdanie z przebiegu posiedzenia władz naczelnych Z. Z. Z. w Warszawie, na którym postanowiono nie przystępować do organizacji p. Koca. Zebrani pracownicy umysłowi nie chcieli jednak dopuścić do wygłoszenia tego sprawozdania i wszczęli na sali niebywały hałas. Na wniosek jednego z delegatów,

wyrażono posłowi Kapuścińskiemu votum nieufności.

Po uchwaleniu tego wniosku, poseł Kapuściński miał krzyknąć: „To jest kultura zachodnia-.. Okrzyk ten wywołał wśród zebranych wielkie oburzenie, wobec czego poseł Kapuściński musiał opuścić salę obrad.

Wobec opuszczenia sali przez p. Kapuścińskiego przewodnictwo zjazdu objął wiceprezes p. Kuźma. Jedyną sprawą, jaka była na porządku obrad, była sprawa przystąpienia do obozu p. Koca. W toku dyskusji przemawiało kilku mówców, których zdania były jednak podzielone.

Wkońcu ustalono, że zwołany zostanie nadzwyczajny walny zjazd.

W rezolucjach uchwalonych na zjeździe zebrani wypowiadają się między innymi za odcięciem prasy oficjalnej ZZZ. od komunikatów i zaprzestania prób ustalenia wspólnej linii programowej z PPS.

Zebrani stwierdzają, że ze względu na dotychczasową dobrą i owocną dla rzesz pracowniczych współpracę ZZZ. z organizacjami stojącymi na gruncie narodowym i państwowym, których program ideowo odpowiadał i odpowiada wszystkim postulatom świata pracy, deklarujemy wolę wzięcia czynnego udziału w przyczynianiu się do wielkiego dzieła dźwigania Polski wzwyż i budowy potęgi państwa i narodu w oparciu o świadomy, czynny i odpowiedzialny współudział mas pracowniczych, które wreszcie muszą wytworzyć jeden narodowy front pracowniczy.

Spełnienie swych postulatów widzą zebrani tylko na drodze ustąpienia tak zarządu centralnego ZZZ., jak i rad okręgowych, tych osób które wprowadziły do ZZZ. chaos organizacyjny, ideowy i demagogię.

Polska Zachodnia -- Liga Paryża 5:1 (1:1)

Doskonała gra piłkarzy polskich

PARYŻ, 22. 3. W dniu wczorajszym odbył się w Paryżu oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski, występującej pod nazwą „Polska Zachodnia“ a Ligą Paryża.

Mecz zakończył się wspaniałym zwycięstwem piłkarzy polskich w stosunku 5:1 (1:1).

Polska wystąpiła w składzie: bramka — Rudnicki (Warszawianka), obrona — Szczepaniak (Polonia) i Martyna (Legia) pomoc — Żiżka (Cracovia), Wasiewicz (Pogoń) i Piec II (Naprzód); atak — Wodarz (Ruch), Wilimowski (Ruch), Wostal (AKS), Piontek (AKS) i Piec I (Naprzód)

Po krótkiej ceremonii powitalnej i odegraniu hymnów państwowych rozpoczęła się gra.

W pierwszych dwudziestu minutach przewagę mieli Francuzi, którzy od początku wzięli ostre tempo.

W końcu jednak atak polski poczyna zbliżać się do bramki francuskiej Często jednak gracze stoją na spalonym i akcja się przerywała.

Wreszcie udało się Francuzom podejść pod bramkę Polski i Banide strzelił pierwszego goala. W niedługim jednak czasie Wodarz wyrównał.

Po przerwie przewaga Polski była przygniatająca. Wypady ataku francuskiego niweczyła obrona lub wspaniale grający bramkarz Rudnicki.

W tym okresie gry Polacy często bombardują bramkę gospodarzy i kolejno piłkę lokują w siatce: Wilimowski — 1, Piątek — 1, Piec — 2.

Kilka groźnych strzałów na bramkę polską doskonale obronił Rudnicki. Pod koniec meczu przewagę mieli Francuzi, którzy jednak nie zdołali uzyskać bramki. Sędzia zakończył więc zawody przy stanie 5:1 dla Polski. Drużyna francuska opuściła boisko wśród głośnych gwizdów publiczności.

W drużynie polskiej na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim bramkarz Rudnicki oraz obrona, a z ataku, który jako całość grał doskonale wyróżnił się Wilimowski.

W drużynie francuskiej dobra była linia pomocy, słaba natomiast obrona.

ZE SPORTU

Mecze reprezentacyj piłkarskich w Sosnowcu i Będzinie

W dniu wczorajszym piłkarze zagłębiowscy rozegrali dwa mecze, z których dochód przeznaczony został na Fundusz Obrony Narodowej Zawody odbywały się przy fatalnej pogodzie.

CZELADŹ — SOSNOWIEC 4:1 (2:0).

W Sosnowcu na stadionie WF. i PW. odbył się mecz reprezentacyj Sosnowca i Czeladzi.

Zawody zakończyły się zwycięstwem Czeladzi w stosunku 4:1(2:1).

W drugiej połowie grę znacznie utrudniał gęsto padający śnieg.

Drużyna czeladzka naogół wypadła lepiej, grając zespołowo. Drużyna Sosnowca pod koniec meczu poczęła opadać z sił

Bramki dla Czeladzi zdobyli: Bogucki, Krupiński, Mydłowiecki i „Edo", dla Sosnowca Szlauer Zainteresowanie zawodam dość duże.

Przedmecz Czarni — Strzelecki K. S. (Sosnowiec) 8:1 (5:0).

DĄBROWA — BĘDZIN 4:2 (3:0).

W Będzinie reprezentacja Będzina spotkała się z reprezentacją Dąbrowy. — Dąbrowa wystąpiła w składzie ustalonym przez kapitana podokręgu, natomiast w drużynie będzińskiej zagrało kilku rezerwowych.

Zawody zakończyły się zwycięstwem Dąbrowy w stosunku 4:2 (3:0), ale zostały przerwane wskutek śnieżycy na 30 minut przed końcem. W pierwszej połowie Dąbrowa grała za wiatrem i uzyskano trzy goale ze strzałów: Goldmana, Banasika i Trytko. Po przerwie sprzyjający wiatr wykorzystała drużyna będzińska dla której bramki strzelili Lewiński z karnego i Michalik ,dla Dąbrowy zaś Wawrzyniak po czym mecz został przerwany

W drużynie Dąbrowy na wyróżnienie zasługują: Goldman i Banasik, a w zespole będzińskim: Koszowski i Michalik.

W przedmeczu Cynkownia zremisowała z Sarmacją w stosunku 1:1 (0:1) Publiczności mało.

Nowy Zarząd

KS. SATURN W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

Na walnym zebraniu KS. Saturn w Wojkowicach Komornych został wybrany nowy zarząd w składzie pp.: inż. Jan Sinkowski — prezes, inż. Tad. Franiszyn - wiceprezes, Józef Mazur — I sekretarz Stefan Sapiński — II sekretarz, Stanisław Gałęziowski — skarbnik, Bolesław Marcinkowski — skarbnik II, Bolesław Weber — kierownik I, Bronisław Wróbel — kierownik II, Stanisław Nowak — gospodarz lokalu I, Władysław Ferdyn — gospodarz lokalu II, Jan Nowostawski — gospodarz boiska II Jan Olcsiński, Longin Brach, Jan Pawlik — członkowie komisji rewizyjnej, Hubert Łazowski, Ryszard Pietkiewicz, Wiktor Adamczyk, Stanisław Przybyłek — członkowie sądu koleżeńskiego.

Walne obrady członków K. S. „Zagłębianka" w Będzinie

W. KS. Zagłębianka w Będzinie odbyło się roczne zebranie przy udziale 92 członków. Przewodniczył zebraniu J. Michalak, sekretarzował Wł. Oleksiak Sprawozdania składali: M. Bluszcz — jako ustępujący prezes z ogólnej działalności klubu i finansowe, sekretariatu — R. Gajkiewicz, sekcji piłki nożnej — prof. Ney Eugeniusz oraz inwentarzowe Szydło. Imieniem komisji rewizyjnej sprawozdanie złożył H. Ciszek. Po dyskusji udzielono ustępującym członkom absolutorium.

Wybrany na walnym zebraniu zarząd ukonstytuował się następująco pp prezes — M. Bluszcz, sprawy klubu, I wiceprezes — J. Michalak, sprawy gospodarcze II wiceprezes — Wł. Oleksiak, sprawy gospodarcze, sekretarz — M. Chojecki, sprawy prasy i propagandy, skarbnik — St. Faba, sprawy kasowe i księgowość, członkowie — Ig. Gradziński, sprawy opieki lekarskiej i zast skarbnika, St. Ciołek — gospodarz boiska, R. Szotek — gospodarz boiska, R Szydło — sprawy inwentarza klubowego, prof. Ney Eugeniusz — kierownik sekcji kolarsko — turystycznej, L. Organista — kierownik sekcji piłki nożnej.

Komisję sportową tworzyć będą prof. Ney, Oleksiak i Organista, która to komisja przedłoży plan pracy zarządowi do akceptacji.

W roku bieżącym Zagłębianka obchodzić będzie jubileusz 15-lecia istnienia i sprawę tę walne zgromadzenie powierzyło zarządowi do opracowania. We wnioskach za zasługi położone dla dobra klubu nadano godność członka honorowego inż. Galmiche oraz sprawę działalności klubu na 1937 rok polecono zarządowi do zrealizowania i należytego opracowania programu tej pracy.



Bieg naprzełaj o mistrzostwo Śląska
Joszówna, Kaczmarek i Gwóźdź zwycięzcami

Wczoraj w Czeladzi odbył się na otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku bieg na przełaj o mistrzostwo śląskiego OZLA.— Start i meta biegu znajdowały się na boisku towarzystwa Saturn. Trasa była dość ciężka i bieg utrudniał poza tym silny wiatr. Mimo niepewnej pogody bieg wzbudził dość znaczne zainteresowanie zarówno wśród zawodników, jak i publiczności Na starcie przważnie stanęli biegacze śląscy. Startujący zawodnicy z Zagłębia nie posiadali treningu, to też ustąpić musieli lepszym od siebie Ślązakom.

Wyniki poszczególnych biegów były następujące:

Bieg pań (1050 mtr.): 1) Joszówna (Sokół Chorzów) — 1 min. 2 sek., 2) Siedlaczkówna (Sokół Chorzów), 3) Drobińska (Strzelecki Sosnowiec), 4) Izydorówna (Sokół Chorzów), 5) Strzelczykówna (Sokół Chorzów).

Bieg juniorów (2200 mtr.): 1) Kaczmarek (KPW. Katowice) 7:23 8, 2) Kłoska (Sokół Bogucice), 3) Czoch (KPW. Katowice), 4) Nowak (Sokół Czeladz), 5) Grzega (RKS. Katowice), 6) Brzóska (Sokół Katowice).

Bieg seniorów (5400 mtr.): 1) Gwóźdź (Sokół Bogucice) 17:14,7, 2) Hartlik (Stadion Chorzów), 3) Stokłosiński (Stadion), 4) Rakoczy (Pogoń Katowice). 5) Nowak (Stadion), 6) Wilim (Pogoń), 7) Przybyła (Stadion).

Z biegaczy zagłębiowskich 9 miejsce zajął Przybysz (Unia Sosnowiec), 14) Underowicz i 15 Hytryk (Sokół Czeladź) W biegu tym startowało 19 zawodników, a ukończyło bieg 17.

Głównym organizatorem biegu z ramienia śląskiego OZLA. był p. J. Pawełczyk. Sędzią głównym był p. Kozieł, starterem p. Jeziorowski. Komisję sędziowską stanowili pp.: Depta, Hofman, Michalski, Wojtulewicz, Słociński i Kałamaja

Mecz Śląsk — Pomorze

ODBĘDZIE SIĘ W CZELADZI.

Jak się dowiadujemy, mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Śląska i Pomorza odbędzie się w Czeladzi w sierpniu br. Dokładny termin meczu nie został jeszcze ustalony.

—o—

KRAKÓW — ŚLĄSK 3:1 (1:0)

Rozegrane w Krakowie rewanżowe spotkanie piłkarskie reprezentacyj okręgów krakowskiego i śląskiego, przyniosło zwycięstwo drużynie miejscowej, kórej ym samym udał się rewanż za dotkliwą porażkę (0:5) poniesioną w jesieni ub. roku na boisku w Wielkich Hajdukach. Mimo zasłużonego zwycięstwa Krakowa, mecz nie mógł być sprawdzianem istotnej wartości obu zespołów z powodu fatalnych warunków atmosferycznych.

× **STARANIA STRZEMIESZYCKIEJ BRYGADY.** Założyciele klubu Brygady na informacyjnym zebraniu postanowili wybrać delegata do wojewody kieleckiego celem interweniowania w sprawie zatwierdzenia statutu dla KS. Brygady.

Treningi drużyny zostały wyznaczone na wtorki i czwartki od godz. 16 do godziny 18. Treningi będą prowadzone przez p. Budnego Została poza tym powołana do życia sekcja kolarska, do której zapisy przyjmuje p. Jakubowski Władysław. Ogólne zebranie wszystkich członków zostało wyznaczone na dzień 23 bm. o godz. 15.

Lokal klubu mieści się przy ul. Długiej nr. 10 w domu p. Żurka Czynny we wtorki i czwartki od godz. 16 do 19. — Adres klubu: Strzemieszyce, ul. Sławkowska nr. 272.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

12

Ziemko podniósł wreszcie wzrok i tuż przed swoim nosem dojrzał ziomące nienawiścią oczy Nelly. Drgnął niespokojnie, ale nie uskoczył wstecz, jak radził rozsądek; stanowczo niewy wypadało przy tylu świadkach. Zato przypomniał sobie, że ongiś w czasie ankiety rozpisanej przez pewien tygodnik, on, Ziemko Prawdzie olbrzymią większością głosów P. K. P. (Pensjonarki, Kucharki, Pokojówki) został wybrany królem polskiego ekranu. Przybrał więc pozę królewską i „takimże" wzrokiem z dużą domieszką pogardy przeszył nawylot pannę Nelly Ricci, wielokrotną królewę ekranu w Polsce. Było to więc iście królewskie widowisko i może właśnie dlatego trwało tak krótko.

— Co „także", pytam! — powtórzyła Nelly jeszcze głośniej i palcem dała mu szczutka w nos.

Szybko zamknął oczy. — Teraz dostanę w papę, aż huknie, — pomyślał zsnętną rezygnacją, bo nie lubił łoskotów. Tak stał dłuższą chwilę, dziwiąc się w duchu, dlaczego rozsierdzona partnerka zwleka z wykonaniem egzekucji. W końcu odważył się podnieść powieki, spojrzał i zdumiał się jeszcze bardziej. Nelly już tutaj nie było Szybkim krokiem szła w stronę małej karawany samochodów, a obok niej dreptał Światopełk Schluss-Koniecpolski, gestykulując gwałtownie.

— Co ona chce zrobić? — mruknął Delmonti, wypowiadając głośno to, co pomyśleli tu wszyscy. Niedługo czekali na odpowiedź. Nelly Ricci wskoczyła do swojego samochodu, zatrzasnęła drzwiczki, potem warknął motor i auto ruszyło z miejsca ostro, wyprzedzając już po kilku metrach dyrektora Światopełk Schluss - Koniecpolskiego, który biegł obok, wymachując rozpaczliwie rękami.

Rozdział V

CHWILE GROZY

Stillwasser znalazł wreszcie spory drąg „w sam raz odpowiedni do ratowania tonących", jak orzekł w myśli, położył go sobie na ramieniu i wyruszył w powrotną drogę ku polanie. — Tam pewnie wszyscy łamią dłonie w bezsilnej rozpaczy, Nellusia biedactwo już — już się zanurza w odmęty, gdy wtem wypadam ja!... jej wybawiciel od zgonu, — szeptał po drodze z radosną dumą.

W pewnej chwili zdziwił się trochę, posłyszawszy łoskot silnika. Zdziwił się znacznie więcej, poznawszy zdaleka małą limuzynę królowej ekranu, aż wkońcu jego zdumienie przeszło w zabobonny lęk, kiedy przy kierownicy ujrzał ją samą, boską Nelly Ricci w kostiumie Jagienki, w jej czarnej peruce z długiemi warkoczami. — Utonęła! Utonęła nieboże, a jej duch straszny w puszczy, — wykrztusił, cisnął precz już niepotrzebny drąg i co tchu pognał ku polanie...

W pół minuty później auto znalazło się na rozstajach i wpadło na niewłaściwą drogę.

Pęd powietrza ostudził rozpaloną główkę artystki, a resztę jej cielesnej powłoki chłodził znakomicie kostium Jagienki, przemoczony do nitki po nadprogramowej kąpieli w bajorze. Dzięki temu, Nelly zaczęła myśleć, analizować, co się nawet gwiazdom filmowym niekiedy, choć bardzo rzadko, przytrafia.

— Dokąd ja właściwie jadę?

Nie potrafiła sobie odpowiedzieć na to pytanie przez dłuższą chwilę.

— Dokąd oczy poniosą! — Zabrz-miało to bardzo poetycznie, ale niewrażliwy na piękno zbiornik auta oznajmił natychmiast, że posiada obecnie tylko pięć litrów benzyny.

— Dlaczego uciekłaś z polany? — gderał motor. — Dlaczego?

— Bo mi się tak podobało.

— Dlaczego? Dlaczego? Dlaczego?

— Acóż to, czy ja, królowa ekranu nie mogę sobie pozwolić na ekscentryczność? Na fochy, fumy, kaprysy?

— To nie jest odpowiedź... Dlaczego? Dlaczego? Dlaczego?

— No przecież musiałam jakoś zareagować na to, co mnie spotkało.

— A co cię spotkało? A co cię spotkało? A co cię spotkało?

— Obrażono mnie ciężko, znieważono przy dwudziestu świadkach?!

Coprawda, dyrektor Schluss - Koniecpolski ręczył, że musi Ziemka Prawdzica do uroczystego przeproszenia Nelly w obecności tych samych świadków, lecz obrażona artystka uznała taką satysfakcję za niewystarczającą.

— Pan musi z nim zerwać kontrakt natychmiast! — zażądała.

Na to właściciel wytwórni nie chciał się zgodzić.

— Nie chodzi mi o pieniądze, — rzekł wielkodusznie; — już tam nasz mecenas potrafi tak sprawę pokręcić że wina za zerwanie kontraktu spadnie na Prawdzica i nic mu się nie będzie ode mnie zależało.. Ale komu powierzyć rolę Zbyszka z Bogdańca? Czy temu powierzyć rolę Zbyszka z Bogdańca? Czy temu kołkowi, Delmontiemu?

d. c. n.

Zjazd L. M. i Kol. w Sosnowcu

Wybory władz obwodu i oddziału

W sali rady miejskiej w Sosnowcu odbył się wczoraj pierwszy zjazd sfuzjonowanych obwodów Sosnowiec i Będzin oraz walne zebranie członków miejscowego oddziału ligi morskiej i kolonialnej.

Po zagajeniu zjazdu, przez prezes obwodu L. M. i Kol. dr. K. Kucharskiego zebrani uczcili przez powstanie i chwilową ciszę, pamięć zmarłego trazesa zarządu głównego L. M. i Kol. w giczną śmiercią gen. Dreszera pre- Warszawie.

Następnie na przewodniczącego zjazdu wybrano prokuratora Suskiego i na asesorów preezsa zarządu okręgowego dr. Michalskiego dyr. Sokolskiego p. Maslankiewicza i p. Rela Sekretarzowali p. p.: J. Piętakówna, H. Jędroszowna i Jędros.
go walnego zebrania przez sekr. Ra-

Po odczytaniu protokułu z ostatnie kiecia obszerne sprawozdanie o działalności zarządu obwodu i F. O. M. referował prezes dr. K. Kucharski

Ze sprawozdań tych wynika, że 16 oddziałów L. M. i Kol. znajdujących się w powiecie skupia około sześciu tysięcy członków. oKła szkolne L. M. i Kol. skupiają w sobie około 1000 członków.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej referował p. Cembrzyński.

Skolei po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi odbyły się wybory władz oddziału.

Do zarządu zostali wybrani p. p.: notar. K. Jewniewicz, nacz. Deńca, Wł. Mleczko, Ferdynadzki, Matyszkiewicz, G. Martin. dr. M. Wołkowicz, St. Kasprzyk, N. Szymańska J. Piętakówna G. Nowacki na zastępców p. p.: M. Korzeniowski, W. Strojny i nacz. Dojlido. Do komisji rewizyjnej p. p.: A. Zygmuntowski, Bański i B. Nowak .

Następnie dalsze obrady nad sprawami obwodu będzińskiego L. M. i Kol. odbyby się pod przewodnictwem prez. Kaczkowskiego.

Sprawy ogolne działalności obwodu i F. O M. omówił prezes dr. K. Kucharski sprawozdanie komisji rewiżyjnej za nie obecnego przewodniczącego tej komisji odczytał sekretarz p. Rakieć.

Preliminarz budżetowy na 1937-38 rok przyjęto w ogólnej sumie 53.980 zł.

Do zarządu obwodu zostali wybrani p. p.: dr. K. Kucharski, Ż. Rakieć prof. W. Kuźniak, St. Eski, inż. Polewko inż. Korsak, red. L. Horski, Duda J. Zygmuntowski C. Wojtyra Cembrzyński, dyr. E. Podolski, inż. Janiszowski i inż. Małachowski.

Do komisji rewizyjnej p. p.: dyr. Sokólski, W. Szenk i inż. Jackiewicz.

Marsz. Śmigły honorowym obywatelem gminy Mierzwin

Z okazji imienin Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza rada gminy Mierzwin, obejmującej gromady położone nad Nidą pamiętną z walk I-ej Brygady oraz 1 P. P. Leg., którym wówczas dowodził Marszałek Edward Śmigły - Rydz uchwaliła na uroczystym posiedzeniu odbytym dnia 17 bm. prosić Marszałka Śmigłego o przyjęcie nadanego Mu obywatelstwa honorowego tej gminy.

Konfiskata „I. K. C."

Wczoraj wywołał sensację fakt niepojawienia się w sprzedaży Krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego". Okazało się, że dziennik ten został skonfiskowany, co musię już dawno nie przytrafiło.

Można przypuścić, że konfiskata ma związek z odebraniem legitymacyj, a tym samym prawa wstępu do Sejmu sprawozdawcom I. K. C., o szym wczoraj donosiliśmy.

RADIO

Poniedziałek, 22 marca.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.08 Płyty. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Koncert popularny. 11.30 Poranek muzyczny 12.03. Płyty gramofonowe 13.00 Koncert życzeń. 15.15 Melodie węgierskie 15.15 Koncert reklamowy. 15.55 Życie kulturalne Śląska 15.40 Płyty gramofonowe 15.20. Zima wśród młodych sportowców — felieton. 18.45 Program na jutro.

Wtorek, 23 marca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.15 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Popularna muzyka polska 12.40 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Utwory organowe. 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich 17.15 Utwory fortepianowe. 17.50 Konkurs szopenowski 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Sport w miastach i miasteczkach. 19.00 Dyskutujmy. 19.20 Wielki tydzień naszych praojców. 20.00 Pogadanka muzyczna. 21.15 Koncert symfoniczny 22.30 Godzina myśli — Juliusza Słowackiego. 23.00. Programy lokalne.

„Marsz ku wielkości Rzeczypospolitej"

Odczyt posła J. Walewskiego w teatrze

Wczoraj, zgodnie z zapowiedzią poseł i generalny sekretarz Związku Rezerwistów p. Jan Walewski wygłosił w teatrze sosnowieckim odczyt pod tytułem „Marsz ku wielkości Rzeczypospolitej." Na widowni przeważali członkowie Związku rezerwistów i Związku przyjaźni, oba te bowiem Związku były organizatorami odczytu.

Poseł Walewski pierwszą część swego przemówienia, wygłoszonego z dużym talentem oratorskim.

poświęcił polskiej polityce zagranicznej.

Stwierdziwszy, że Niemcy są dziś wielką potęgą, tworząc na zachodzie stalową ścianr, jak znów na wschodzie ścianę taką tworzą zmilitaryzowane Sowiety i że między tymi dwiema potęgami jest polski piasek prolegent konsekwentnie wskazał na konieczność

dorównania kroku w tworzeniu potęgi narodowej naszym dwum sąsiadom

Następnie omówił p. Walewski nasz stosunek do Francji, Rumunii, Litwy i Czechosłowacji, po czym drugą cześć odczytu poświęcił sprawom wewnętrznym i roli w nich deklaracji płk. Koca.

Fragmenty przemówienia o solidaryzmie społecznym, o unarodowieniu życia gospodarczego, o walce z komunizmem

nagradzane były przez słuchaczy hucznymi oklaskami.

Wyrażamy nadzieję, że udany odczyt p. Walewskiego zapoczątkuje jakiś cykl takich zebrań dla ożywienia w ostatnich czasach całkowicie — w Zagłębiu życia politycznego, które przynajmniej na zewnątrz — zamarło

Samobójstwo na grobie córki

popełniła mieszkanka Sosnowca

W dniu 19 bm. przybyła do Leszczyn obok Białej na grób swej zmarłej w roku 1930 córki, Karolina Zimna lat 40 ze Sosnowca (ul. Lwowska 3)

Matka po zgonie córki, mimo że minęło od tego czasu kilka lat ciągle rozpaczała.

Przybywszy na grób córki, wypiła większą ilość esencji octowej w celach samobójczych.

Zawezwane pogotowie, z Białej udzieliło Zimnej pierwszej pomocy odwiozła ją do do szpitala w Białej, gdzie — mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej — w półtora godziny Zimna w ciężkich boleściach zmarła.

Wiadomości bieżące

Poniedz. 22 Marzec	Dziś: Katarzyny Jutro: Feliksa Wschód słońca: 5.85 Zachód słońca: 17.52

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś, dnia 22 bm. o godz. 19 przedstawienie zakupione przez Związek Przyjaźni — sztuka W. Fodora pt. „Tajemnica lekarska".

Jutro, dnia 23 bm o godz. 19 przedstawienie zakupione przez Związek Przyjaźni — sztuka W. Fodora pt. „Tajemnica lekarska".

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Ramona.
EDEN: — Sonata
PALACE: — Żona dwuch mężów.
RIALTO — Urojony świat
MOMUS: — Roceo i Julia

—ooo—

— **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Zarząd koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w środę o godz. 19 w lokalu koła zostanie wygłoszony referat pt. „Wychowanie, idealizm a rzeczywistość". Po referacie dyskusja. Dnia 3 kwietnia br. o godz. 18 odbędzie się tradycyjne „Jajko" dla członków związku i ich rodzin Karty uczestnictwa można otrzymać za opłatą: członkowie pracujący 2 zł., nie pracujący 1 zł. Karty wydaje skarbnik T. Kozeca codziennie od godz. 19—20, do dnia 1 kwietnia.

— **UROCZYSTA AKADEMIA.** Rodzina rezerwistów łącznie ze związkiem rezerwistów koło Sosnowiec - Środula zorganizowała w lokalu własnym dwie uroczyste akademie. Pierwszą 18 marca z okazji imienin Marszałka E. Śmigłego - Rydza z udziałem prelegentki prof. Z. Wolskiej oraz dzieci członków, które popisywały się wierszykami. Na zakończenie wysłano depeszę hołdowniczą.

W dniu 19 marca po wysłuchaniu przez radio przemówienia Pana Prezydenta I. Mościckiego, 1-minutowym milczeniem uczczono pamięć Marszałka J. Piłsudskiego Referat wygłosił p Dróżdż, po czym dzieci odśpiewały pieśń „To nie prawda, że Ciebie już nie ma".

— **WALNE ZEBRANIE ZW. DETALICZNEGO KUPIECTWA.** Dnia 4 kwietnia br. o godz. 14 w pierwszym i o godz 15-ej w drugim terminie w sali domu katolickiego w Sosnowcu przy ul Prez. Mościckiego odbędzie się walne zebranie członków centralnego związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Sosnwocu.

Ze Związku Pań Domu W SOSNOWCU.

W dniu 14, 15 i 16 kwietnia odbędzie się we Lwowie zjazd delegatek Zw. P. D.

Związek Pań Domu w Sosnowcu gorąco zachęca panie do wzięcia udziału w zjeździe nietylko przez swoje delegatki, lecz również przez jaknajliczniejszą liczbę członkiń i osób interesujących się działalnością związku Zniżka kolejowa na przejazd do Lwowa wynosi 75 proc w obydwie strony.

Bliższych informacyj i zapisy przyjmuje sekretariat związku (3 Maja 25) we wtorki.

— **OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY,** członkowie koła Z. O. R. w Sosnowcu. Zarząd koła przypomina zwłaszcza artylerzystom, że we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 20 w sali rady miejskiej w Katowicach, ul Pocztowa 2, odbędzie się wykład p. mjr Krautwalda na temat „Artyleria w boju spotkaniowym" Mapa Katowic 1:100000. Prosimy o liczne przybycie.

— **ZEBRANIE KOŁA PODOFICERÓW REZERWY W SOSNOWCU.** Zarząd koła grodzkiego OZPR. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że roczne zebranie członków koła odbędzie się w dniu 4 kwietnia o godz. 10 w pierwszym, a o godz. 10.30 w drugim terminie, w lokalu własnym przy ul. Marszałka Piłsudskiego nr 9.

— **ZWIĄZEK PAŃ DOMU W CZELADZI** komunikuje, że w dniu 22 bm. (poniedziałek) o godz. 16 w lokalu posterunku monterskiego przy ul. Grodzieckiej odbędzie się pokaz pieczenia mazurków i tortów na elektryczności.

Z ZAWIERCIA.

Koncert „Lutni"

W tych dniach w domu ludowym T. A. Z. odbył się koncert urządzony staraniem Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia" pod dyrekcją prof. K. Guzikowskiego. Na progrm złoażyły się występy artskrzypka p. Józefa Cetnera prof Konserwatorium w Katowicach i p. prof. Zofii Haniszewskiej (akompaniament), prócz tego w koncercie udział wziął podwójny kwartet Dąbr. Muz. oraz chór „Lutni", któremu łaskawie akompaniowała p. Fofia Kalinowska.

Koncert sam bardzo starannie wypracowany stał na wysokim poziomie artystycznym. Społeczeństwo miejscowe jednak niedoceniło wysiłku Towarzystwa, czego dowodem, że sala świeciła pustkami Dochód brutto wyniósł 145 zł. 35 gr Wydatki zaś 164.25, a zatem deficyt wynosi 18.90. Niezrażony niepowodzeniem tym zarząd „Lutni" zapowiada nowy koncert.

Z OLKUSZA.

(o) **NOWY INSTRUKTOR LOPP.** Dotychczasowy instruktor rejonowy LOPP na powiaty: olkuski, miechowski, jędrzejowski i pińczowski p. Mieczysław Dobrowolny z dn. 1 kwietnia br. opuszcza swoje stanowisko i przechodzi do Kielc.

Stanowisko instruktora rejonowego po p. Dobrowolnym obejmuje p. Strzelecki z Częstochowy.

(o) **NAGŁA CHOROBA MJR. KRAMERA.** W dniu wczorajszym zasłabł na ulicy w Olkuszu mjr. Kramer z Warszawy, przybyły na pogrzeb śp. mjr. Oskierki - Kramarczyka. Do nieprzytomnego mjr. Kramera wezwano natychmiast lekarza, przy czym chorego odwieziono narazie do mieszkania p. Kramarczykowej w Olkuszu (Czarna Góra). Nagłe zasłabnięcie spowodowane chorobą serca. Chory jest pod opieką lekarzy

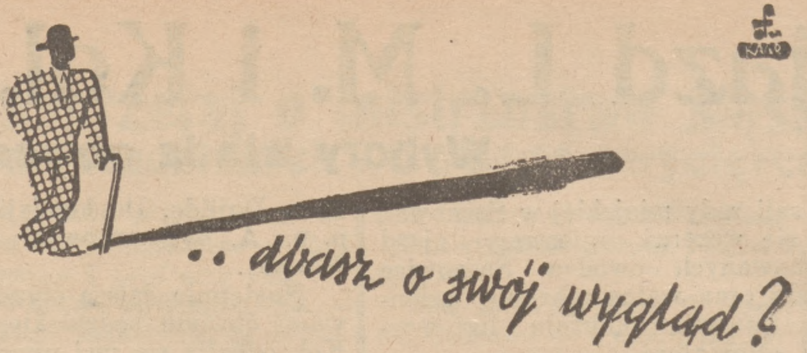
Z KIELC.

7.200 tys dla woj. kieleckiego NA ELEKTRYFIKACJĘ i GAZYFIKACJĘ.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeznaczyło w roku bieżącym na inwestycje elektryfikacyjne i gazyfikacyjne na terenie województwa ikeleckiego kredyty w wysokości 7 200 000 złotych.

Z sumy tej 5 000.000 przypada na elektryfikacje, 2.200.000 zł. na gazyfikację

Inwestycje powyższe pozostają w związku z robudową sandomierskiego centralnego okręgu przemysłowego.





Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwaj przyjaciele Burski i Haczewski wynaleźli maszynę zapalającą na odległość. W chwili, gdy Burski przewoził tę maszynę z Poznania do Gniezna, została mu ona skradziona. Przy wynalazcy pozostała tylko niewielka, ale najważniejsza część aparatu. Od tego momentu Burski popadł w jakieś niewytłomaczone dla Haczewskiego zniechęcenie. Chcąc ucieszyć swego przyjaciela Haczewski postanowił sam odbudować skradzioną „behę".

25)

I niewątpliwie sprawa ta zainteresowałaby go znacznie więcej, gdyby ten niepospolity włamywacz ograniczył swoją wyprawę do zdobycia podobizny uśmiechniętej dziewczyny. — Tymczasem zainteresowania jego szły znacznie dalej

Po kilku nieudałych próbach podważenia masywnych drzwiczek biurka intruz wyjął pęk kluczy i zabrał się do otwarcia zamków.

Haczewski ten właśnie moment uznał za odpowiedni do zamierzonego ataku. Skoczyć znienacka, gdy tamten pochylony nad biurkiem ma obydwie ręce zajęte manipulacją w zamku i ciężarem całego ciała powalić go na ziemię.

— Już... już.. — Ludwik pomimo wszystkiego nie mógł zdecydować się na krok stanowczy. Jakiś bezwład rozlewał mu się po ciele, a tylko serce uderzało coraz gwałtowniej..

Haczewski, opanowując całą siłą woli roztrzęsione aż do ostatniego fibru nerwy, wysunął w przód jedną nogę, gotując się do podskoku. Nieopatrznie potrącił fotel.

Lekki stuk w jednej chwili zelektryzował włamywacza. Szybkim, nerwowym ruchem odwrócił głowę w tę stronę i przy świetle latarki ujrzał Ludwika Haczewskiego.

Przez moment, przez niewielki ułamek sekundy starli się wzrokiem. — Włamywacz szybkim, zdecydowanym ruchem sięgnął do kieszeni i w chwilę później zimna stal rewolweru błysnęła w jego dłoni.

Nie zdążył jednak podnieść lufy na wysokość piersi Haczewskiego. Ludwik był już przy nim i zręcznym uchwytem dłoni ścisnął rękę przeciwnika w przegubie.

Zaczęła się straszna, zażarta walka o śmierć lub życie. Tu, gdzie dwuch ludzi zaciskało w kurczowym uścisku jeden i ten sam rewolwer, mogący lada chwila wypalić, nie mogło być mowy o jakimś kompromisie. Czyje mięśnie nie wytrzymają i omdlałe wypuszcza śmiercionośne narzędzie, ten musi zginąć.

Obai przeciwnicy zdawali sobie z tego dokładnie sprawę i dlatego każdy z nich, kierowany przerażającą świadomością niebezpieczeństwa, dawał z siebie ostatni, nadludzki niemal wysiłek.

Opryszek miał jeszcze tę przewagę nad Haczewskim, że jego wskazujący palec spoczywał na cynglu browninga Ludwik wiedział o tym doskonale, że skoro tylko pozwoli przeciwnikowi skierować lufę w swoją stronę, tamten nie omieszka wystrzelić.

Cztery silne, męskie dłonie splotły się w szalonym uścisku. Ani jedno słowo nie padło dotąd z ust walczących, a tylko świst ich przyspieszonych oddechów wyrażał ogrom wysiłku i zawziętości.

Haczewskiego poczęły powoli opuszczać siły. Pomimo dobrej budowy i zdrowia, nie był przywykłym do zbyt długich i nadmiernych wysiłków. W dodatku tamten przewyższał go techniką walki. Zimny, kroplisty pot wystąpił na twarz Ludwika. Oddychał ciężko, z wysiłkiem.

Tamten, widząc to, postanowił już ostatecznie przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Uwolnił lewą rękę z uścisku przeciwnika i zwinąwszy w kułak, wymierzył przeciwnikowi cios prosto w szczękę.

Haczewski zachwiał się, rozluźnił uścisk dłoni, któremi oplatał przeguby rąk włamywacza i z głuchym łoskotem zwalił się na podłogę

Wiedział, że jest obezwładniony i zdany całkowicie na łaskę zwycięskiego opryszka, który niechybnie zamorduje go lada chwila.

A jednak Haczewskiemu nie chodziło o życie. W tej strasznej chwili przerażała go tylko myśl, że znajdujący się w biurze generator „behy" wpadnie w ręce zbrodniarza. Dokoła tego skupiały się wszystkie myśli rannego

Tymczasem tamten nie zamierzał widocznie natychmiast pozbawiać życia obezwładnionego przeciwnika. Może pragnął w ten sposób przedłużyć jego cierpienia, a może był mu jeszcze do czegoś potrzebny. Nie wypuszczając z dłoni browninga, podbiegł z powrotem do biurka i począł dłutkiem podważać masywne drzwiczki.

Haczewski widząc to, chciał krzyknąć, nie tyle w nadziei na przeszkodzenie tamtemu, co raczej z bezsilnej rozpaczy, jednakże szalony ból w szczęce nie pozwolił otworzyć mu ust nawet na milimetr.

Probował powstać, lecz roziewająca się po całym ciele słabość powalała go z powrotem na podłogę. W głowie czuł zamęt i miliony srebrzystych płatków wirowały mu przed oczyma.

— Przepadło — pomyślał, widząc, że wszelkie jego wysiłki spełzają na niczym, a zamek biurka z trzaskiem ustępuje pod naporem dłoni, podważających drzwiczki.

Nagle za oknem rozległ się krótki urwany strzał, który głośnym echem odbił się o szyby pokoju.

Włamywacz zerwał się z klęczek, wypuścił z rąk dłutko i jednym potężnym skokiem wypadł z mieszkania.— Haczewski słyszał jeszcze tupot jego nóg w przedpokoju, a później chrzęst żwiru pod stopami uciekającego przez ogród złoczyńcy.

Ludwik odetchnął. Odczuwał z ulgą, że z piersi spadło mu okropne brzemię i mógł już teraz swobodniej oddychać. Nawet piekielny ból w szczęce zdawał się być niczem wobec tej radosnej świadomości, że „beha", to jego ukochane dziecię, ocalała. Nie zastanawiał się wcale, kto był sprawcą owego strzału tuż za oknami, a co tak piorunujące wrażenie wywarło na opryszku. Nie obchodziło go w tej chwili nic, poza generatorem „behy", spoczywającym nadal w okaleczonym uderzeniami dłuta. A to mu wystarczało za największą pociechę w czysto fizycznych cierpieniach.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.